MŁODY HUFIEC

PISMO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Należność za abonament przekazać należy na konto Związku w P. K. O. Poznań Nr. 205014

Adres Redakcji: Związek Młodzieży Polskiej Poznań, Plac Nowomiejski 5

Abonament kwartalny wynosi 45 groszy

Nr. 4 **Poznań, kwiecień 1927** **Rok I**

X. Zjazd Delegatów

Związku Młodzieży Polskiej

odbędzie się w Poznaniu

dnia 7 i 8 maja

na sali Domu Związkowego przy placu Nowomiejskim Nr. 5

Porządek obrad:

Sobota 7 maja o godz. 3-ej popoł.

1. Zagajenie zjazdu.
2. Pieśń związkowa „Hej do apelu".
3. Stwierdzenie legitymacyj delegatów.
4. Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1926.
5. a) Pogląd na stan majątkowy Związku.
   b) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
6. Ustalenie składki związkowej.
7. Wybór członków Rady Związkowej.
8. Pieśń „Choć burza huczy"...

O godzinie 7,30 wieczór towarzyski z urozmaiceniami.

Niedziela 8 maja o godz. 9 msza św. dla uczestników Zjazdu w kośc. Farnym.

O godz. 10 min .15 część druga zjazdu.

9. Referat: „Czem są Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej" — referent ks. prałat Józef Prądzyński.
10. Wnioski Stowarzyszeń przesłane na piśmie do Sekretarjatu Związku.
11. Referat: „Do współpracy w Stowarzyszeniu powołany jest każdy druh". Referent p. Mazurkiewicz.
12. Wolne głosy.
13. Zakończenie zjazdu hymnem „Boże coś Polskę". — Wspólna fotografja.

Serdecznie zapraszamy wszystkie Stowarzyszenia na zjazd związkowy. Według § 6 ustaw związkowych każde Stowarzyszenie wysyła na Zjazd oprócz Patrona i jego zastępcy przynajmniej jeszcze jednego delegata. Stowarzyszenia, liczące więcej niż 50 członków, wysyłają na każde następne rozpoczęte 50 członków po jednym dalszym delegacie. Każdy delegat ma tylko jeden głos. Stowarzyszenia, które nie przystąpiły jeszcze do Związku, mogą uczestniczyć w obradach jako goście.

Związek Młodzieży Polskiej

Rada Związkowa
KS. JOZEF PRĄDZYŃSKI

Zarząd
KS. LUDWIK JAROSZ

O czem należy pamiętać

jadąc na Zjazd delegatów.

Karty uczestnictwa (drukowane) dla delegatów i gości wyślemy w połowie miesiąca do wszystkich Stowarzyszeń. Nie potrzebują więc Zarządy przygotowywać specjalnych legitymacyj dla delegatów. Wystarczy przesłane wypełnić dokładnie nie zapominając o podpisach i pieczęci.

Wnioski Stowarzyszeń, które mają być umieszczone na porządku obrad, winny być na piśmie conajmniej dwa tygodnie przed zjazdem przesłane do Związku.

Nocleg. Wszyscy delegaci i goście otrzymują wspólny, bezpłatny nocleg. Koniecznie należy zabrać ze sobą derkę, ręcznik, mydło i t. p.

Na pocztówce, którą dołączamy, należy podać mniejwięcej liczbę druhów, którzy przyjadą na zjazd. Chcemy bowiem wiedzieć, dla ilu uczestników przygotować noclegi.

Żywność winni delegaci przywieźć ze sobą na dwa dni.

Koszta podróży delegatów na zjazd płaci Stowarzyszenie. Należałoby dać im oprócz tego pewną sumę pieniędzy na strawne.

Zniżki kolejowe. Do Poznania winni delegaci kupić sobie bilet zwykły, jak gdyby jechali w odwiedziny, powiedzmy, do ciotki. W Poznaniu otrzymają wszyscy (delegaci i goście) na drogę powrotną zniżki kolejowe, na mocy których zapłacą przy okienku biletowem połowę ceny biletu czwartej klasy. — Na karcie uczestnictwa należy podać nazwę stacji kolejowej, do której delegat wraca.

Biuro informacyjne mieścić się będzie w lokalach Związku przy placu Nowomiejskim 5. Po przybyciu do Poznania zgłoszą się delegaci w biurze informacyjnem. Tam otrzymają wskazówki dotyczące zjazdu, sali obrad, noclegu i t. p.

Informacji na dworcu udzielać będą druhowie, których każdy pozna po czapkach związkowych i opaskach na lewem ramieniu.

Urozmaicenia. W sobotę przed rozpoczęciem zjazdu, zwiedzą druhowie miasto (ratusz, katedrę, zamek, ogród zoologiczny i t. p.). Wieczorem pogawędzimy wszyscy przy wspólnej herbatce.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE.

1. **Wielebnym Księżom Patronom, Szanownym Członkom Patronatu, oraz wszystkim Kochanym Druhom składamy serdeczne życzenia „Wesołego Alleluja“.**

2. Numer styczniowy i lutowy „Młodego Hufca“ jest już zupełnie wyczerpany. Stowarzyszenia, posiadające zbyteczne egzemplarze tych numerów, niech je nam nadeślą, a w zamian otrzymają taką samą ilość następnych numerów.

Składkę związkową za rok 1926 wpłaciły następujące Stowarzyszenia: (ciąg dalszy):

Bydgoszcz „Wolność“, Bobrowniki, Bydgoszcz „Naprzód“, Bukowiec pow. Nowy Tomyśl, Bukownica, Bożejewice, Białożewin, Czerniejewo, Chwałkowo, Czacz, Czerlejno, Chrzypsko Wielkie, Chojno p. Mokrz, Chojna pan Smogulec, Doruchów, Dębno nad Wartą, Długa Goślina, Drzewianowo, Gorzyce, Grodzisk, Główna, Gułtowy, Grabowo królewskie, Inowrocław, Iłowiec, Janowiec, Jutrosin, Jedlec, Kobylin, Książ, Kamieniec pow. Śmigiel, Kruszwica, Kcynia, Komorniki, Kołaczkowice, Kowalew, Kołdrąb, Klony, Kaczory, Konary, Lubiechowo, Lubinia Mała, Leewków, Lubasz, Łaszczyn, Ludzisko, Mchy, Modrze, Mikstat, Mieściśko, Międzychód, Morawin, Marszałki, Mieszków, Niechanowo, Nowawieeś królewska, Owinska, Osieczna, Oborniki, Ojrzanowo, Ostrów imieniem Kochanowskiego, Połajewo, Psarskie, Przytocznica, Poznań „Orzeł“, Poznań Górczyn, Poznań Tum, Poznań św. Jan, Poznań św. Marcin, Poznań Wilda II., Poniec, Pieruszyce, Poladowo, Panigródz, Rynarzewo, Raszków, Raczkowo, Szamotuły, Smolice, Sadki, Świątkowo, Siękowo, Sworzyce, Trzemeszno, Twardów, Wągrowiec, Włościejewki, Wielki Sławsk,

Wytomyśl, Wilkowyja, Wrzeszczyna, Wielichowo, Wieszczyczyn, Więcławice, Żnin, Zduny, Żoń, Żegocin.

Składkę związkową wpłaciły następujące Stowarzyszenia:

Bobrowniki I. kwartał zł. 3,20 — II kwartał 3,30, Białożewin II-gi kwartał 2,70, Bydgoszcz „Naprzód" I. kw. 7,50; Budzyń I. kw. 7,50; Bożejewice I. kw. 3,00; Borek I. kw. 3,20; Czerniejewo I. kw. 6,00; Chwałkowo I. kw. 5,40 — II. kw. 5,40; Czermin I. kw. 8,10; Chojna p. Smogulec I. i II. kw. 9,00; Dobrzyca I. kw. 3,75; Dominowo I. kw. 2,70; Dębnica II. kwartał 4,00; Długa Goślina II. kwartał 4,50; Grodzisk I. kwartał 4,65; Głuszyna I. kw. 7,50; Gniezno św. Stanisława Kostki I. i II. kw. 15,00; Główna I. kw. 7,50; Gorzyce I. kw. 1,60; Grotniki I. i II. kw. 6,00; Góra p. Żnin I. kw. 3,00; Iłowiec I. kw. 6,00; Jutrosin I. i II. kw. 15,00; Jastrzębniki I. kw. 5,25; Kamieniec pow. Śmigiel I. kw. 4.95; Krobia I. kw. 7,50; Kępno I. kw. 5,25; Karmin I. kw. 3,60; Kowalew I. kw. 3,15; Klony I. i II. kw. 5,40; Kaczory I. kw. 1,50; Kobylepole I. kw. 4,20; Lubiechowo I. kw. 4,50; Leszno I. kw. 14,10; Lewków I. kw. 3,75; Łabiszyn I. kw. 4,50; Lutom I. kw. 3,90; Lubasz I. i II. kw. 10,20; Łekno I. kw. 4,05; Międzychód I. kw. 3,25; Machcin I. kw. 2,25; Morownica II. kw. 4,50; Mieszków I. kw. 9,00; Myślniew I. kw. 6,00; Nowy Dwór I. kw. 5,40; Nietrzanowo I. kw. 3,75; Ostrów (młodzież młodsza) I. kw 5,25; Odolanów I. i II. kw. 15,00; Ojrzanów I. kw. 1,25; Opalenica I. kw. 8,25; Obrzycko I. kw. 8,25; Połajewo I. i II. kw. 6,80; Pleszew I. kw. 6,75; Poznań Winiary I. kw. 9,15; Poniec I. kw. 3,05; Poladowo I. kw. 5,10; Panigródz I. kwartał 8,10; Psary I. kwartał 4,50; Piotrkówko I. kwartał 1,00; Raszków I. i II. kwartał 7,70; Rawicz I. kw. 5,00; Skalmierzyce cały rok 1927 — 27,60; Siedlec I. kw. 7,80; Smogulec II. kw. 6,75; Srebrnagóra I. kw. 11,40; Skrzebowa II. kw. 3,75; Siekowo I. kw. 4,50; Skoki I. i II. kw. 5,40; Sośnica I. i II. kwartał 12,90; Śmigiel I. kwartał 4,50; Trzemeszno I. kwartał 9,00; Turkowy II. kwartał 3,45; Wągrowiec I. i II. kw. 14,70; Witkowo I. kw. 7,50; Września I. kw. 12,00; Wieszczyczyn I. kw. 7,65; Węgierskie II. kw. 4,95; Wroniawy II. kw. 5,25; Wrzeszczyna I. kw. 6,60; Wilkowyja I. kw. 3,00; Wytomyśl I. kw. 4,50; Węgierki II. kw. 4,20; Woszczkowo I. kw. 2,55; Wronczyn II. kw. 2,30; Zielonawieś I. i II. kw. 8,30.

Formularz sprawozdawczy za rok 1926 nadesłały następujące Stowarzyszenia: (ciąg dalszy):

Biechowo, Bukowiec pow. Nowy Tomyśl, Bydgoszcz - Szwederowo, Chwałkowo, Cielcza, Czacz, Dąbrówka kośc., Donaborów, Doruchów, Golina, Jaksice, Jaraczew, Jarocin, Jutrosin, Klony, Komorniki, Konary, Kruszwica, Książ, Lisew, Ludzisko, Mikstat, Mogilno Oborniki, Osieczna, Ostrów im. Kochanowskiego, Otorowo, Poznań Fara, Poznań św. Jan, Poznań św. Łazarz, Poznań Górczyn, Przement, Parchanie, Raczkowo, Rawicz, Sadki, Skoki, Solec Kujawski, Sowina, Śrem, Świątkowo, Strzelno, Topola Mała, Więcławice, Witaszyczki, Wyszanów, Zielonawieś.

Najpierw program — potem wykonanie.

Nasze Zarządy doskonale o tem wiedzą, że teraz, skoro się zaczyna półrocze latowe, trzeba im przystąpić do ułożenia planu, czyli programu pracy. Bez takiego na posiedzeniu zarządowem, dostoso- swojego zadania, ani Stowarzyszenie nie będzie się rozwijało, jak się należy. Poniżej podajemy wzór programu na miesiące kwiecień, maj i czerwiec. Trzeba omówić go na posiedzeniu Zarządowem, dostosować do potrzeb Stowarzyszenia, ułożyć sobie własny program, no — i oczywiście zamienić go w czyn.

(Część I.).

Piątek — 25 marca. Posiedzenie Zarządu.

1. Przygotowanie porządku obrad na zebranie Stowarzyszenia.
2. Referat prezesa o programie pracy Stowarzyszenia w półroczu latowem.
3. Referat naczelnika o programie ćwiczeń fizycznych. Naczelnik przedkłada wnioski w sprawie boiska, przyborów do gier i lekkiej atletyki, utworzenia kółka sportowego, otwarcia sezonu sportowego.
4. Omówienie obchodu konstytucji 3 Maja. Materjał zobacz Bibljoteka Wieczornicowa

Nr. 1. „Konstytucja 3 Maja“ i „Święto Narodowe“.
5. Referat skarbnika o stanie kasy. Sprawozdanie komisji rewizyjnej o kwartalnej rewizji kasy i majątku Stowarzyszenia. — Skarbnik przedstawia propozycję ile egzemplarzy „Młodego Hufca“ zamówić na następny kwartał.
6. Omówienie wiadomości związkowych z „Młodego Hufca“.
7. Sprawa związkowego zjazdu delegatów, w dniu 7 i 8 maja; wybór delegatów, przesłanie do Związku wniosków Stowarzyszenia na zjazd.
8. Omówienie rekolekcyj dla młodzieży.
9. Pogadanka zarządowa.

30 marca do 3 kwietnia rekolekcje młodzieży, wspólna komunja św.

Niedziela — 10 kwietnia. Zebranie plenarne.
1. Sprawy przygotowane na ostatniem posiedzeniu zarządowem.
2. Wykład prezesa: Program pracy Stowarzyszenia w półroczu latowem.
3. Wykład naczelnika: Program ćwiczeń fizycznych.

Poniedziałek — 18 kwietnia.
„Święcone“ w Stowarzyszeniu.
Materjał zob. Bibljoteka Wieczornicowa Nr. 14 „Wielkanoc“.

Niedziela — 24 kwietnia. Otwarcie sezonu sportowego.
1. Zbiórka na salce.
2. Pogadanka „Znaczenie ruchu dla człowieka“ zob. „Kierownik Stow. Młodzieży“ rok 1926 nr. 7.
3. Pierwsze ćwiczenia na boisku.

Dalszy ciąg programu pracy podamy w nr. 5 „Młodego Hufca“.

Bez upoważnienia zarządu czapek i odznak nie sprzedajemy!

Kilkakrotnie osoby nie będące członkami Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej próbowały zakupić w Związku czapki i odznaki. By na przyszłośc zapobiec nadużyciom podajemy do wiadomości, iż druhowie pragnący osobiście nabyć czapkę lub odznakę muszą przedstawić piśmienne upoważnienie zarządu. Bez upoważnienie prosimy do Związku po zakupy się nie zgłaszać.

Gawęda o poważnych rzeczach

Głos sumienia.

Dałeś ubogiemu staruszkowi jałmużnę. Nikt tego nie widział. Ale jakiś głos wewnętrzny mówił ci: Dobrze zrobiłeś! Był to głos **dobrego sumienia**.

Złodziej kradł. Zbój zabił człowieka. Znowu nikt tego nie widział. Ale jakiś głos wewnętrzny odzywa się we dnie i w nocy: Zbrodniarzem jesteś! Jest to głos **złego sumienia**. Niejeden stara się sumienie zagłuszyć: zabawą, kieliszkiem — nic nie pomaga. Ono prześladuje człowieka i gnębi i spać nie daje, a bywało, że nieraz zbrodniarz, nie mogąc już dłużej wytrzymać tej męki, oddał się w ręce sprawiedliwości, mówiąc: Bierzcie mnie i karzcie, bo ja już tak dłużej żyć nie umiem.

Co to jest ten głos sumienia?

Pan Bóg dał rozumowi naszemu zdolność, aby odróżniał co dobre, co złe. A rozumu przekupić nie można. Sądzi więc ten rozum jako sędzia uczynki nasze, chwali dobre, gani złe, i to właśnie jest sumienie. Według sumienia naszego Pan Bóg nas kiedyś sądzić będzie na sądzie Swoim.

Są jednak różne rodzaje sumienia.

Są sumienia szerokie, podobne do wagi ciężarowej, gdzie się waży węgiel, woły lub wozy; przy mniejszych rzeczach waga taka ani nie drgnie. Otóż podobnie człowiek z sumieniem szerokiem kłamie nieraz, a oszukuje, a grzesznych szuka rozkoszy, sumienie zaś jego spokojne, prawie że nie drgnie. Podpalenie domu, morderstwo — gotów jeszcze uważać za grzech, ale reszta — to dla niego drobnostki. Ileż to między nami chodzi ludzi z szerokiemi sumieniami? Ludzi niesumiennych, lekkomyślnych, krzywdzicieli! Na innej wadze kiedyś czyny ich ważyć będzie sprawiedliwość Boża.

Są też sumienia skrupulatne, bojaźliwe. Biedny taki człowiek. Każda spowiedź wydaje mu się nieważną. Na każdym kroku widzi grzechy. Każdy pacierz

powtarza po kilka razy. Otóż najprostsze na to lekarstwo słuchać, co powie spowiednik, ale słuchać ślepo, bezwzględnie, a w krótkim czasie trwożliwe sumienie będzie uleczone.

My zaś starajmy się, aby sumienie nasze nie było ani szerokie ani ciasne, ani bojaźliwe, ale **prawe i delikatne.**

Jakie są środki do nabycia takiego sumienia?

Poznaj sam siebie. Zastanawiaj się często nad sobą i czynami swemi. Rób rachunek sumienia nietylko przed spowiedzią, ale choćby codziennie.

Żyj wedle sumienia. Bo gdy sumienie zabijasz grzechami i nałogami, to ono wreszcie zamilknie i uśnie. A biada człowiekowi, który zatracił sumienie. Przeciwnie, kto zwykł słuchać głosu sumienia, tego ono poprowadzi na szczyty cnoty.

Czytaj życiorysy wielkich i świętych mężów. Przykład ich zaostrzy sumienie, zawstydzi, pobudzi, doda zapału i natchnienia dobrego.

Największe szczęście to czyste sumienie,
Gdyż tego ludziom nikt zabrać nie może;
Ono cenniejsze nad drogie kamienie,
Jego nagroda jest Króletswo Boże.
Na nic bogactwa, na nic przepych złoty,
Gdy w sercu niema spokoju i cnoty.

Filozof.

Zmartwychwstanie.



Chrystus zmartwychstał! Alleluja! Alleluja!

Swiatłość Boże przebija mrok i swego nadziemskiego blasku mocą rozprasza ciemności zła i niesprawiedliwości. U stóp Jej pada wszelka władza ludzką stworzona siłą. Oto żołnierze, oto potęga owego Rzymu, co pysznie chełpił się Panem świata, przed Boga Najwyższą Siłą muszą upaść. Oto tych, którzy świat prawie cały wszerz i wzdłuż prawem oręża i siły zawojowali, wszędzie znacząc krwią i krzywdą swój postęp, skruszyła dopiero ta Światłość, którą grób Chrystusa Zmartwychstającego zapłonął.

Allejuja! Alleluja! Radujcie się, bo oto Chrystus Człowiek dokonawszy dzieła odkupienia zwycięża ludzkie wyroki. Alleluja! Alleluja!

Z mojego notesu

Dlaczego więc druh prezes w Żabokrzykach przedwcześnie osiwiał!

Zanim nareszcie na to pytanie odpowiem, muszę się naprzód delikatnie rozprawić z drukarnią.

Pisałem ostatnim razem „nadwodne łęgi", w „Młodym Hufcu", czytam „nadworne łęgi"; „nadworna" może być n. p. orkiestra, to jest taka, która należy do jakiegoś dworu; gdyby moje łęgi należały do jakiego dworu, trzebaby je nazwać dworskie; ponieważ jednak należą do magistratu żabokrzyckiego, więc nazwa ta nie byłaby właściwą; są nadwodne, bo leżą nad wodą.

To raz, a powtóre, nie pisze się „kredawo" blada twarz, tylko „kredowo".

Pozatem stwierdzam, że druhowie uwierzyli na moje słowo, że Sahara jest wyspą, tymczasem jest to, jak wiadomo, ogromna piaszczysta pustynia w Afryce. Pisząc o Saharze „wyspa" myślałem, że odbiorę ze sto płomiennych protestów geograficznych; a tu milczenie na całej linji.

Widzę, że śmiało i bez żadnej przeszkody mogę twierdzić, że Paryż jest stolicą powiatu odolanowskiego, Kolumb zwyciężył pod Grunwaldem, Kościuszko odkrył Amerykę, a Jagiełło odniósł walne zwycięstwo naturalnie nad Turkami pod Racławicami.

Ale wracam do tematu.

Stowarzyszenie w Żabokrzykach nosiło się dawno z wielkiemi zamiarami. Sztandar miało wcale ładny, ale chciało mieć własne boisko. Słusznie, że tak chciało, bo każde porządne Stowarzyszenie do tego dążyć powinno.

Burmistrz miasta, zacny p. Pomykała Antoni, ofiarował na ten cel za opłatą kilku groszy rocznie, żeby się to nazywało dzierżawą, jakieś półtora morgi ziemi, trochę nierównej, ale zresztą ładnie położonej.

Należało teraz boisko splanować, jako tako ogrodzić i postawić na początek chociażby jaki szałasik.

Wiedział to doskonale druh Edek, chłopak bardzo roztropny i pilny; omawiał więc plany robót z ks. Patronem i Zarządem. — Stanęło na tem, że utworzy się dwie komisje; jedną, która urządzi przedstawienie celem zdobycia trochę grosza, drugą roboczą, mająca zebrać chętnych druhów, aby sami wykonali niektóre prace splanowania, ogrodzenia i t. d. Na czele pierwszej stanął Wojtek Gębacz, druh bardzo wygadany i jak mówiono przemądrzały, który na zebraniach wszystko wiedział najlepiej i najgłośniej umiał wytykać Zarządowi wszystkie błędy. Komisji roboczej miał przewodniczyć druh Mądroch, najbliższy przyjaciel druha Gębacza; razem zawsze knuli wszystko i wszczynali dyskusje bez końca, przechodzące zwykle w najzwyczajniejsze kłótnie.

Obaj zapowiedzieli całemu niemal miastu, co oni rozkażą i pokażą. Jak Żabokrzyki Żabokrzykami, tak nie widziały takiego przedstawienia i takiego szałasu.

Za pięć tygodni miało się odbyć poświęcenie boiska, połączone z otwarciem wiosennego sezonu sportowego, a wieczorem przedstawienie. Mieli zagrać „Fatalna kiełbasa" oraz „Biały i czarny murzyn". Całe Żabokrzyki czekały na ten dzień z naprężeniem.

Druh Edek miał w tym czasie swoje dwutygodniowe wakacje, które spędzał na kursie urządzonym przez Okręg.

Ks. Patron miał słuchanie spowiedzi wielkanocnej. Dwaj przewodniczący komisji mieli równe, wolne, niepodległe pole działania.

Na tydzień przed owym wielkim dniem wrócił prezes; wieczorem było zebranie, które jednak zmieniło się w straszny harmider, wobec którego żabie awantury w stawach żabokrzyckich były poprostu niczem.

Pokazało się, że Mądroch pobił się z Gębaczem, komisje stoczyły na przyszłem boisku formalną bitwę, w którą się musiał wdać sierżant w rezerwie p. Napoleon Gromki, sprawujący odpowiedzialny urząd przodownika Policji P. w Żabokrzykach i okolicy.

Próby teatralne wyglądały naturalnie pod psem, a na boisku leżało kilka tyczek, z których miał powstać parkan i szałas, srodze jednak poturbowanych, jako, że służyły w onej bratniej walce za broń zaczepną i odporną.

Hałaśliwe zebranie, na którem niestety ks. Patron nie mógł być, trwało przez blisko trzy godziny. Nareszcie opanował je druh Edek i zamknął, bo na gwałt musiał lecieć do piekarni. Obiecał bowiem swemu mistrzowi przesiać kilka funtów jakiejś „prima" mąki, zamówionej przez panią burmistrzową.

Druh Edek był zawsze bardzo słowny, a przytem za nic nie chciał zrobić zawodu swemu pracodawcy, który był dla niego bardzo dobry i wyrozumiały.

Pracował więc jak mrówka, ale po skołatanej głowie chodziły mu smutne myśli: Pójdzie jutro do ks. Patrona, złoży urząd, wszystkiego ma dosyć, a na ten wstyd się nie narazi, żeby swojem imieniem miał tę nieprzygotowaną uroczystość pokrywać.

Skończył nareszcie pracę. Zmartwiony, zmęczony, trochę zły rzucił się na łóżko, zasnął i spał jak kamyszek dopóki go rano pierwszy promień słońca nie obudził.

Wiemy już jak straszne było to przebudzenie: siwy był jak gołąbek.

Rzecz jednak wyjaśniła się. Otóż w całem swojem utrapieniu zapomniał Edek wyszczotkować swoją czuprynę i umyć zacne oblicze, tylko wypudrowany jak panienka na balu rzucił się na spoczynek.

W świetle wiosennego słońca sprawa cała wydała się mniej groźna.

Poszedł wprawdzie do ks. Patrona, ale celem omówienia środków zaradczych. Komisje wziął sam za łeb, Gębacza i Mądrocha zdegradował. Stowarzyszenie pracowało gorączkowo przez cały tydzień. Program niedzielny został wykonany doskonale.

Tak to bywa czasem w naszych Stowarzyszeniach na szczęście nie zawsze i nie wszędzie!

Wesołego Alleluja Wam życzę wszyscy Kochani Druhowie, czytelnicy „Młodego Hufca", którego chyba na 1 kwietnia każdy druh już zamówił.

Gotów! Wasz były prezes

Franek.

Czy zgadniecie kto to?



Z pewnością nie, gdyż nawet rodzone matki nie poznałyby swych synów, którzy są tak doskonale ucharakteryzowani. A więc wiedźcie, że są to druhowie z S. M P. Gniezno, którzy odegrali sztuczkę p. t. Pan Pegaziński.

Bracia, do ćwiczeń nadszedł czas!

Sezon zimowy ma się już ku końcowi. Sportowcy nasi z utęsknieniem oczekiwali pierwszych promieni wiosennego słońca, by móc znów po dłuższej przerwie pokazać się na bieżniach i boiskach. Wyszukali swoje buciki i strój lekkoatletyczny i z nowemi siłami oczekują pierwszej okazji, kiedy zmierzyć się będą mogli z innemi druhami.

Naczelnik tymczasem skrzętnie czyta wszystkie podręczniki z wychowania fizycznego i zabiera się do ułożenia p r o g r a m u p r a c y na czas letni. Miejsce do ćwiczeń czyli boisko jest już zabezpieczone. Ponieważ nie zbyt długo do zlotu i zawodów okręgowych, przeznacza naczelnik pierwsze tygodnie na ćwiczenia lekkiej atletyki, a przedewszystkiem będzie ćwiczył z druhami biegi na 100 i 400 mtr, rzuty dyskiem, kulą, oszczepem i granatem oraz skoki w dal, wzwyż i ewentualnie o tyczce. Z najlepszych palantowców utworzy drużynę palantową, która bronić będzie barw stowarzyszeniowych. Jeżeli bowiem w roku ubiegłym Stowarzyszenie nie stawiło ani jednego zawodnika na zawody okręgowe, ani też nie stawało do rozgrywek w palanta, to w roku bieżącym naczelnik na to nie pozwoli, gdyż ucierpiałby jego honor jako kierownika wychowania fizycznego w Stowarzyszeniu.

Bardzo ważnym punktem w programie pracy letniej będą w y c i e c z k i do lasu celem zwiedzenia okolicy, a przedewszystkiem nie można zapomnieć o odwiedzinach sąsiednich Stowarzyszeń. Przed zawodami okręgowemi dwa lub więcej tygodni należałoby urządzić z a w o d y s t o w a r z y s z e n i o w e, ażeby wybrać najlepszych druhów na zawody okręgowe.

Nie zapomniał też naczelnik i o ć w i c z e n i a c h w o j s k o w y c h. Podoficer instrukcyjny przyjeżdża raz w tygodniu.

W porozumieniu z nim rezerwuje naczelnik jeden dzień na p o k a z ć w i c z e ń lub ewtl. strzelanie.

Gdy tak naczelnik z kalendarzykiem w ręku ułożył program pracy na całe lato, urządza generalny p r z e g l ą d p r z y b o r ó w s p o r t o w y c h. I znajduje, że nie wszystko jest w takim porządku, jakby to sobie życzył. Piłka przez zimę zbutwiała; tak, że pęknie przy najbliższej sposobności, oszczep jakoś nie bardzo w porządku, a i z k s i ą ż k a m i nie wiele lepiej. Dawniejszy naczelnik nie dbał o książki, z których czerpać mógł mądrości jak wodę z pełnej studni. Za to też praca jego niezbyt była owocną. Najważniejszę książki, które winny być w każdem Stowarzyszeniu, są następujące:

Palant, piłka procna, koszykowa, pięstówka itp.	0,15—0,45 zł.
Ćwiczenia fizyczne w Stow. Młodzieży	1,90 zł.
Lekka Atletyka — A. Klimek	0,85 zł.
Gimnastyka	1,50 zł.
Lekka atletyka w obrazkach:	
1. Biegi krótkie	1,20 zł.
2. Biegi średnie i trwałe	1,20 zł.
3. Rzuty dyskiem, oszczepem i pchnięcie kulą	1,80 zł.
Musztra	0,90 zł.
Regulamin piechoty część I. musztra	1,50 zł.
Gry i zabawy ruchowe dla wojska	0,50 zł.
Boisko sportowe	0,20 zł.
Mniejsze gry	0,15 zł.

Nie żałując grosza, trzeba będzie w Związku wszystkie potrzebniejsze książki i przybory zakupić. Gdy już wszystko będzie w porządku, to znaczy mamy program pracy, zakupiono potrzebne książki i przybory, urządzimy wówczas u r o c z y s t e o t w a r c i e s e z o n u s p o r t o w e g o.

Na jedną z najbliższych niedziel przygotuje naczelnik program tej uroczystości. Jak wszystko, tak też i ćwiczenia rozpoczniemy z Bogiem. A więc rano wspólne nabożeństwo. Po obiedzie wymarsz na boisko lub inne miejsce przeznaczone na ćwiczenia. Po krótkiej przemowie patrona lub naczelnika rozpoczniemy ćwiczenia wspólną grą. Następują ćwiczenia lekkiej atletyki, przypomnienie musztry i t. p. Wieczorem w ognisku lub w szkole wysłuchamy referatu o wychowaniu fizycznem p. nauczyciela lub kogoś innego, podamy wyniki osiągnięte w czasie ćwiczeń popołudniowych. Wesoło ze śpiewem kończymy pierwszy nasz dzień ćwiczeń fizycznych.

Nasz Młody Hufiec.

Wszyscy chętnie czytacie naszego „Młodego Hufca". A czy zastanowiliście się też nad tem, dlaczego pismo nasze właśnie tak nazwaliśmy? Skąd ten — hufiec — i co to jest?

Wiecie zapewne, że człowiek sam w tym szerokim świecie zginąłby i nie dałby sobie rady. Dlatego zrzesza się w gromady, tworzy społeczeństwa i narody. Takiem małem społeczeństwem może też być hufiec. Słowo to znaczy tyle, co zastęp lub drużyna. Hufiec to zastęp ludzi karnych, posłusznych jakiemuś wyższemu prawu. Hufiec — to zwarty, jednolity szereg ludzi, którzy na rozkaz lub hasło wydane z gromadną swą mocą i wysiłkiem pójdą do czynu. Gdy mówimy o hufcu, to zawsze myślimy o jakimś porządku i posłuszeństwie. „Hufiec idzie" — powiemy, gdy ujrzymy oddział, równo, sprawnie i karnie maszerujących żołnierzy. Jakby w takt muzyki kroczył jeden człowiek, a gdy śpiew ich wzniesie się w powietrze, to jakby z jednej silnej piersi wyszedł, tak jednolity jest, równy i tak potężny. To dopiero jest hufiec.

Słyszeliście o rycerzach, o hufcach rycerskich? Dziś jeszcze, gdy patrzą na nas z starych obrazów, zakuci w hartowną stal i z groźnym, pełnym jakiejś siły wzrokiem, napawają nas podziwem i czcią zarazem. Rycerze ci, niezwyciężeni w walce z wrogiem, nieugięci żadną siłą, zawsze gotowi stawali w obronie wiary i kościoła. Serca ich przepojone gorącą miłością ojczyzny, największe poświęcenie dla niej każdej chwili gotowe były wydać. Charakter rycerza silny był, męski i niezłomny jak stal, którą nosił na piersi. Najwyższym dla niego nakazem była prawda i sprawiedliwość; w imię prawdy stawał silnie i twardo przy wierze katolickiej; w imię sprawiedliwości bronił słabych i uciśnionych.

Takich rycerzy chcemy w Was, Kochani Druhowie, widzieć. Macie stanowić doborową drużynę młodzieży, jakby hufiec rycerski. Chcemy, abyście sięgając do ideałów rycerskich, kształcili w sobie ten męski hart ducha i woli, abyście wyhodowali w Waszych sercach wzniosłe idee prawdy i sprawiedliwości. Rycerska prawość charakteru ma być rękojmią Waszych czynów. Wspólną przepojeni ideą, jednem oddychając pragnieniem, złączmy się w jeden hufiec młodych rycerzy dobra i prawdy.

Jak ongiś waleczne hufce husarji polskiej gniotły i miażdżyły szalonym swym pędem i żelazną siłą każdą zaporę wrogów, tak i my husarskie skrzydła zapału przypiąwszy u ramion w jednym, równym szeregu, popędźmy do walki o samych siebie, o charaktery nasze, o wiarę i siłę naszą. Niech ten młody hufiec wiodą wielkie duchy owych dawnych rycerzy, a życie nasze ich chwała uwieńczy.

NASZE OKRĘGI.

VII. Okręg szamotulski.

Posiedzenie rady okręgowej w Szamotułach odbyło się w dniu 20 marca. Przewodnictwo objął jak zwykle pan Inspektor Szkolny Rosochowicz, wielki przyjaciel młodzieży. Zarząd okręgowy, po rocznej prawie działalności staje przed radą, by zdać sprawozdanie. — W miejsce nieobecnego prezesa okręgowego odczytuje sprawozdanie ogólne sekretarz okręgowy druh Olech z Lutomia. — Skarbnik okręgowy ubolewa bardzo nad tem, że pomimo licznych upomnień nie wszystkie Stowarzyszenia poczuwały się do obowiązku zapłacenia składki okręgowej, a wydatki na wyjazdy i wizytacje są dość duże. Bardzo starannie opracowane sprawozdanie zdaje naczelnik okręgowy druh Kierończyk.

Następują wybory Zarządu okręgowego. Prezesem okręgowym został pan nauczyciel Bombicki z Piotrkówka, sekretarzem druh Starzonek, skarbnikiem (ponownie) druh Kordus, naczelnikiem (ponownie) druh Kierończyk — wszyscy z Szamotuł. Nowemu zarządowi życzymy owocnej pracy. — Były reprezentowane następujące Stowarzyszenia: Szamotuły, Wieleń, Piotrkówko, Otorowo, Sieraków, Lutom, Chrzypsko Wielkie, Międzychód, Obrzycko, Kąsinowo i Kępa. Nie było delegatów z Chojna i Psarskiego. — **Za dzielną i gorliwą pracę wyrażamy naczelnikowi okręgowemu druhowi Kierończykowi nasze uznanie oraz serdeczne podziękowanie.**

XIV. Okręg jarociński.

Dnia 27 marca odbył się w Jarocinie okręgowy zjazd Zarządów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej pod kierownictwem Sekretarza Generalnego Ks. Jarosza. W zjeździe brały udział Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej: Borek, Chwałkowo, Golina kościelna, Jaraczew, Jarocin, Książ, Mchy, Potarzyca, Pleszew, Wilkowyja, Włościejewski, Łuszczanów, Pieruszyce, Czermin, Kotlin, Sośnica, Twardów, Lubinja Mała, Mieszków, Witaszyczki. Nie przybyli członkowie Zarządu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej: Lisew, Śrem, Śmiełów, Żegocin, Wysisiowo.

Prezesi tych Stowarzyszeń doniosą natychmiast do Związku, dlaczego ich Stowarzyszenie nie uczestniczyło w zjeździe. Dokonano wyboru nowego Zarządu okręgowego, do którego weszli: prezes druh Stanisław Cukrowicz, Witaszyczki pow. Jarocin sekretarz druh Adam Dembski, Książek p. Książ pow. Śrem skarbnik druh Adam Wronecki, Pleszew, ul. Kraszewskiego 5, naczelnik druh Franciszek Sobański, Borek pow. Koźmin, Rynek 23.

XVII. Okręg wrzesiński.

Okręg gnieźnieński uchwalono podzielić na dwa okręgi trzemeszeński i wrzesiński. Związek zwołał więc na niedzielę, dnia 27 lutego zjazd Zarządów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej okolicy Wrześni, celem zrealizowania uchwały t. zn. założenia okręgu wrzesińskiego.

W obecności licznie zebranych gości oraz 41 delegatów zagaił posiedzenie Ks. Dziekan Fierek, protektor Stowarzyszenia wrzesińskiego. Po sprawozdaniach prezesów poszczególnych Stowarzyszeń przystąpiono do sprawy założenia okręgu, którą referował Ks. Patron Berger. W dyskusji delegaci jednogłośnie oświadczyli się za utworzeniem okręgu. Przystąpiono więc do wyboru Zarządu okręgowego. Wybrano druha Machyńskiego z S. M. P. Września prezesem okręgowym, druha Miernika sekretarzem (Września), druha Nowaka Fr. naczelnikiem (Skarboszewo), druha Becelewskiego skarbnikiem (Gozdowo), druha Glinskiego radnym (Czerniejewo). Składkę okręgową uchwalono w wysokości 10 groszy od członka rocznie. — Patronem okręgowym mianował Związek Ks. Bergera, wicepatronem okręgu został p. Bandosz z Wrześni.

Następujące Stowarzyszenia przysłały swoich delegatów: Biechowo, Czerniejewo, Gozdowo, Grabowo, Marzenin, Gułtowy, Nowawieś król., Obłaczkowo, Skarboszewo, Winnogóra i Września. Nie było przedstawicieli z Nekli, Iwna, Witkowa i Siekierek. Dlaczego? Prosimy o wyjaśnienie.

Okręgowe kursy naczelników.

Dla zaznajomienia naczelników z techniką oraz teorją ćwiczeń fizycznych, urządził Związek w roku bieżącym dwa jednodniowe okręgowe kursy dla naczelników, a mianowicie w **Opalenicy** w dniu 6 marca i w **Szamotułach** w dniu 27 marca br., a w najbliższym czasie odbędą się kursy w **Trzemesznie** w dniu 3 kwietnia i we **Wrześni** 24 kwietnia. — W czasie kursu podano uczestnikom wskazówki do prowadzenia ćwiczeń i przygotowania Sto-

warzyszenia na złot i zawody okręgowe, przećwiczono lekką atletykę, oraz zaznajomiono naczelników z zasadami sędziowania. — Kursy, chociaż bardzo krótkie, przyczynią się niewątpliwie do podniesienia poziomu wychowania fizycznego w naszych Stowarzyszeniach.

Uroczystość poświęcenia sztandaru S. M. P. Głuszyna.



Ilustracja przedstawia nam uczestników uroczystości. Siedzą X. Patron Filipowski panie chrzestne. W środku widnieje sztandar. (Opis poświęcenia poszukaj w niniejszym numerze Młodego Hufca.)

Kącik zawodowy.

Chcę wyuczyć się rzemiosła.

Z piętnastym rokiem życia można rozpocząć naukę rzemiosła. Dużo więc tych, którzy przed rokiem opuścili szkołę i starają się obecnie o to, aby znaleść odpowiednie miejsce u rzemieślnika. Dla nich to podaję następujące wskazówki:

Najważniejszą rzeczą jest, aby uczeń dostał się w dobre ręce. Trzeba się więc upewnić, czy rzemieślnik, do którego nasz młodziutki druh się zgłasza jest naprawdę mistrzem i ma prawo do wyuczania terminatorów. Tylko ten bowiem może szkolić uczniów kto złożył egzamin mistrzowski i posiada świadectwo Izby Rzemieślniczej. Jeśli ktoś uczy się u niemistrza, nie liczy mu się czasu nauki, nie może też zgłosić się do egzaminu czeladniczego, słowem — chociaż kilka lat uczył się rzemiosła — uważać go trzeba za zwykłego robotnika. Szczególnie ważne jest to u terminatorów uczących się po fabrykach. Powinien tam koniecznie znajdować się mistrz posiadający prawo szkolenia uczniów.

Najdalej w cztery tygodnie po rozpoczęciu nauki zawiera się piśmienną ugodę na formularzach wydanych przez Izbę Rzemieślniczą. Ugodę tę podpisaną przez mistrza, ucznia i ojca lub opiekuna, odsyła się do Izby Rzemieślniczej albo do Cechu, jeśli mistrz do niego należy, a to celem wpisania ucznia do listy terminatorów. Izba Rzemieślnicza lub Cech przegląda umowę, zatwierdza ją i zwraca mistrzowi i ojcu.

Uczeń ma obowiązek uczęszczać regularnie do Szkoły Dokształcającej i to przez cały czas trwania nauki. Bez świadectwa Szkoły Dokształcającej nie dopuszcza go się do egzaminu czeladniczego.

Mistrz, który przyjmuje terminatora, jest nietylko jego nauczycielem, ale także jego wychowawcą. Najlepiej więc znaleść mistrza dbającego nietylko o potrzeby ciała, ale przedewszystkiem, o potrzeby jego duszy. Jaki mistrz, taki też będzie uczeń. Szczęśliwy więc uczeń, który ma za mistrza człowieka zacnego a równocześnie biegłego w swoim zawodzie.

Co nam piszą druhowie?

Głuszyna — pow. Śrem. Sekretarz druh Bolesław Zięta tak nam przedstawia poświęcenie sztandaru, które się odbyło dnia 20 lutego br.

Już o świcie młodzież nasza krzątała się pilnie około przyozdobienia wioski w bramy tryumfalne. Punktualnie o godz. 10,10 wyruszył pochód pod dowództwem druha naczelnika, przy dźwiękach orkiestry do kościoła. Tamże po wzniosłem przemówieniu Ks. Patrona Filipowskiego, nastąpiło uroczyste poświęcenie sztandaru. Chrzestnych było 12. Następnie odprawił Ks. Patron mszę św., podczas której przystąpiliśmy do wspólnej komunji św. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed nowo poświęconym sztandarem. — Następnie zebraliśmy się w salce parafjalnej na uroczyste posiedzenie, na którem Ks. Patron jak i p. delegat Związku, chrzestni i delegacje z zaproszonych Stowarzyszeń składały życzenia. Wspólna fotografja zakończyła pierwszą część uroczystości, poczem zaproszone delegacje ugoszczono obiadem. Na drugą część uroczystości złożyło się przedstawienie amatorskie p. t. „Wenancjusz". Druhowie wywiązali się ze swych ról doskonale. **Trzeba zaznaczyć, że miejscowa inteligencja zrozumiała pracę w Stowarzyszeniu** i na przedstawienie licznie przybyła. Uroczystość tak wzniosła zapisała się głęboko w umyśle druhów.

Leszno — okręg XI. Dawno już nie mieliśmy wiadomości o Stowarzyszeniu. Wreszcie ostatnio nastąpiła zmiana. W numerze 3-cim „Młodego Hufca" podaliśmy wiadomość o otwarciu czytelni Stowarzyszenia, obecnie jesteśmy w posiadaniu odpisu protokółu zebrania walnego, który nadesłał druh Wójec — sekretarz.

Cóż z niego się dowiadujemy? Oto okazuje się, że w ciągu ubiegłego roku liczba członków wzrosła ze 105 na 135. Jeśli się uwzględni, że 9 opuściło szeregi, gdyż wyjechali z Leszna, bądź też powołani zostali do wojska, oraz że trzech druhów zmarło, to z zadowoleniem stwierdzić trzeba, że nowych członków przybyło 42. Doskonale! Chcielibyśmy, aby wszystkie Stowarzyszenia mogły pochwalić się takim przyrostem.

Stowarzyszenie urządzało podobno oprócz zebrań i zbiórek, wieczornice, odczyty, zabawy i dalsze wycieczki. Nic o tem do tej pory nie wiedzieliśmy. Również Zarząd nie doniósł nam bardzo miłej wiadomości, że obecnie prócz ogniska posiada salę ze sceną. Bądźmy cierpliwi, a z pewnością wkrótce będziemy mogli podzielić się ze wszystkimi druhami dalszemi wiadomościami o Stowarzyszeniu leszczyńskiem.

Nietrzanowo — okręg XV. W nadesłanem nam sprawozdaniu z pracy zeszłorocznej czytamy: Zebrania nasze odbywały się regularnie z udziałem niemal wszystkich członków w ostatnią niedzielę każdego miesiąca. Były one urozmaicone śpiewem, deklamacjami, monologami i wykładami wygłoszonymi przez Zarząd oraz Ks. Patrona. W ciągu roku braliśmy udział we wszystkich zjazdach zwoływanych przez Szanowny Związek oraz Okręg.

W dniu 5 lipca Stowarzyszenie okryło się żałobą, ponieważ zmarł nieodżałowany nasz Ks. Patron Edmund Stempniewicz. Z tego powodu od dnia 5 lipca do dnia 12 listopada w Stowarzyszeniu nastąpił zastój. Dopiero dnia 12 listopada przybył po długiem oczekiwaniu nowy nasz czcigodny Patron Ks. Leon Chocieszyński. Od tego czasu Stowarzyszenie stale się rozwija. Na zebraniach Kochany nasz Ks. Patron wygłasza wykłady. Jego trudom zawdzięczamy, że „Jasełka", któręśmy odegrali w pierwsze i drugie święto Bożego Narodzenia, doskonale się udały.

Sala po brzegi była napełniona publicznością. Dochód z przedstawienia przeznaczyliśmy na cele Stowarzyszenia, jak również na budowę sceny i zakup kostjumów do przedstawień oraz fryzury.

Ostromecko — Okręg II. Sekretarz druh Piorkowski doniósł nam, że Stowarzyszenie rozwija się coraz lepiej i liczy już w tym roku 37 członków. Zebrania plenarne odbywają się raz w miesiącu i to w niedzielę po pierwszym. Również posiedzenia Zarządu urządzane są raz w miesiącu. Stowarzyszenie ma swego instruktora, który przeprowadza ćwiczenia wojskowe; odbywają się one co niedzielę w sali naszego patrona p. Franciszka Mąki. Wdzięczni jesteśmy naszemu patronowi za odstąpienie nam pokoju do zebrań i ćwiczeń, jak również za ofiarowaną nam piłkę i inne przedmioty. Tak samo dziękujemy synowi p. hrabiego Alvensleben za darowane trykoty do piłki oraz odstąpienie boiska do ćwiczeń i sportu.

Swadzim — pow. Poznań. W zastępstwie druha sekretarza przysłał nam długi list o życiu Stowarzyszenia druh prezes Grabarczyk. Oto co nam pisze: Praca idzie u nas naprzód; zebrania odbywają się dwa razy w miesiącu z wykładami i odczytami wygłaszanemi przez członków patronatu, senjorów, jak również i przez druhów. Na walnem zebraniu, które się odbyło dnia 16 stycznia br. mieliśmy dużo gości i to sąsiednie Towarzystwa oraz rodziców naszych. Był również obecny nasz chlebodawca p. Leon Pluciński, były minister w Gdańsku, który wygłosił bardzo interesujący wykład jak budują nowy port polski w Gdyni. W końcu zebrania p. Pluciński wpisał się na członka wspierającego. Pragnąc przysporzyć Stowarzyszeniu trochę pieniędzy, wyuczyliśmy się dwóch sztuk teatralnych, a mianowicie „Medalik Częstochowski i Pruski kolonista" oraz „Szlachta czynszowa, czyli kłótnia o wiatr". Sztuki te miały być odegrane w karnawale, podczas zabawy. Niestety nie mogliśmy dostać sali, więc musieliśmy zaniechać naszych zamiarów. Gdy się druhowie o tem dowiedzieli, zrobiło się małe zamieszanie. Ale gdy nasz p. Patron tę sprawę druhom przełożył i wytłomaczył dlaczego salki nie dostaliśmy oraz wskazał, że Stowarzyszenie nietylko zabawą żyje, zrozumieli to nasi druhowie i z większem zapałem wzięli się do pracy. Posiadamy teraz ładną bibljotekę, składającą się z 75 książek zaofiarowanych nam przez pana L. Plucińskiego. W niedzielę 13 marca br. nasze całe Stowarzyszenie zaprosił p. Patron na radjokoncert. Wszyscy słuchaliśmy z wielkiem zainteresowaniem muzyki od godz. 5 i pół do 7 i pół. A w przerwach to wykładał nam, jak te radjostacje nadawcze i odbiorcze są wykonane i w jaki sposób można słuchać głosu ludzkiego, albo muzyki z wielkiej odległości.

Sadki — Okręg II. Zarząd pisze między innemi: Stowarzyszenie nasze istnieje już od pięciu lat, lecz niestety nie rozwinęło się dotychczas, tak jakby się tego można było spodziewać. Wobec tego nowy Zarząd postanowił gorliwiej i sumienniej zająć się pracą w Stowarzyszeniu. Doskonale! Lepiej późno niż wcale. Kto stoi w miejscu, ten się cofa! Jeśli nie nadążymy za Stowarzyszeniami, które idą naprzód wielkimi krokami, to zostaniemy gdzieś na szarym końcu jak maruderzy. Tymczasem naszą ambicją powinno być: stale znajdować się w pierwszych, w przodujących szeregach. Zobaczymy czy Zarząd zdoła wyprzedzić inne Stowarzyszenia, ospałe i gnuśne!

Biskupice — Okręg XI. Zarząd doniósł nam, że Stowarzyszenie przystąpiło do budowy własnego ogniska pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Górą Biskupice! Możebyście Druhowie z innych Stowarzyszeń pokazali, że i dla Was to rzecz do wykonania: własnemi siłami zbudować sobie ognisko. Niejeden z pewnością nawet nie wie, jak do takiej roboty należy się zabrać. A więc czekajcie, w następnym numerze „Młodego Hufca" postaramy się opisać, jak Biskupiczanie bez głośnych i szumnych zapowiedzi, po cichutku, skromnie, budują sobie własny dom. Czekajcie!

Lubinia Mała — Okręg XIV. Smutne wiadomości otrzymaliśmy od Zarządu. Podobno Stowarzyszenie znajduje się w ciężkiem położeniu. Wielu członków zalega ze składkami a są i tacy, którzy nie stosują się do ustaw.

Nie bardzo chcemy wierzyć temu. Przecież do niedawna Stowarzyszenie zaliczaliśmy do grona lepszych. Ciekawi jesteśmy, jak prędko Zarząd Okręgu Jarocińskiego postara się o to, aby Stowarzyszenie ponownie pomyślnie się rozwijało!

Lutynia — Okręg XIII. Bardzo miłą niespodziankę zrobił nam sekretarz druh Franciszek Forycki. Choć niedawno, co objął swój odpowiedzialny urząd, a już zdążył napisać list do „Młodego Hufca". Oto co pisze:

W niedzielę, dnia 6 marca br. odegrało nasze Stowarzyszenie przedstawienie amatorskie p. t. „Orlęta". Pomimo tego, iż druhowie pierwszy raz występowali na deskach sceny, jednakowoż bardzo dobrze odegrali powierzone sobie role, tak że całość wypadła znakomicie. Zawdzięczamy to naszemu panu nauczycielowi Rauchutowi, który doskonale wyreżyserował sztukę, oraz przygotował odpowiednio aktorów. Część osiągniętego zysku przeznaczyliśmy na zakup czapek związkowych. Wrótce więc wszyscy druhowie będą mieli czapki jednolite.

Przekonani jesteśmy, że z innych Stowarzyszeń również odbierzemy pomyślne wiadomości.

Sekretarze bierzcie przykład z waszych kolegów i piszcie do „Młodego Hufca"!

A gdy muzyczka zagra wesoło: „Hop dziś, dziś!"

zaraz nam się raduje serce. A czy w Waszem Stowarzyszeniu utworzyliście już orkiestrę?

Witajcie w Rodzinie Związkowej!

Zgłosiły swoje przystąpienie do Związku następujące Stowarzyszenia: Kucharki — okręg Ostrów, Łubowo — okręg Trzemeszno, Łęki — okręg Kościan, Obrzycko — okręg Szamotuły, Psary — okręg Ostrów, Skoki — okręg Wągrowiec, Turkowy — okręg Ostrów, Wycisłowo — okręg Jarocin, Woszczkowo — okręg Leszno, Wymysłowo Górne — okręg Trzemeszno, Urbanowo — okręg Opalenica, Łubnica — okręg Kościan.

ROZRYWKI.

1. Szarada Wielkanocna.

Pierwsze — masz u dzika.
Drugie z trzeciem — u muzyka.
Całe znajdziesz u rzeźnika.
Dobre w sosie, gdy pieczone,
Jeszcze lepsze uwędzone.

2. Logogryf.

A, cho, cho, do, e, e, hal, je, ko, ku, la, le, ler, ment, nik, nom, o, pel, pier, po, ry, to, u, wa.

Z powyższych sylab należy ułożyć wyrazy, których początkowe litery dadzą początek naszego Hymnu. Znaczenie wyrazów: 1. Generał polski. 2. Imię żeńskie. 3. Miasto znane z Starego Testamentu. 4. Ważne pismo. 5. Miasto na Śląsku niemieckim. 6. Specjalna zbiórka. 7. Rodzaj placka. 8. Urzędnik folwarczny. 9. Pora roku. 10. Część głowy.

3. Łamigłówka.

W powyższym kwadracie ułożyć z następujących liter: a a o o s s s s s trzy wyrazy, których znaczenie jest następujące:
1. Dodatek do pieczeni.
2. Owad, podobny do pszczoły.
3. Król polski, obcego pochodzenia.

4. Cygańskie zaklęcia.

Cyganka, spotkawszy wieśniaczkę, wracającą z jarmarku, poczęła ją zapewniać, że zna cudowne zaklęcie, na skutek którego podwaja się ilość posiadanych pieniędzy. Żądała jednak za dokonanie tych zaklęć 10 złotych. Wieśniaczka zgodziła się na ten warunek i wszystkie swe pieniądze wręczyła cygance. Ta ułożyła je na ziemi, przykryła chusteczką, wyszeptała swe zaklęcia. Pieniądze istotnie się podwoiły, odsunęła więc dla siebie dziesięć złotych, powtórzyła to po raz drugi, za trzecim jednak razem okazało się, że po pobraniu przez cygankę zapłaty, nie pozostało już z pieniędzy ani grosza. Ile cyganka „wycyganiła" w ten sposób od naiwnej kobieciny?

Rozwiązania zadań należy nadsyłać w osobnym liście do dnia 20 kwietnia br. Wyznaczono pięć nagród, które będą wydane przez losowanie.

1. Pasek skórzany do mundurka związkowego.
2. Gra: — Szachy — Warcaby.
3. Książka — „Czego Polsce potrzeba".
4. Książka — „Siła serca" — powieść.
5. Książka — „Zasady życia chrześcijańskiego".

Rozwiązania zadań z nr. 3.

Bardzo nas ucieszyło, że liczba rozwiązań z nr. 3 znacznie w porównaniu do poprzednich się zwiększyła. Nastręczyły one jednak wiele trudności, gdyż otrzymaliśmy najróżniejsze odpowiedzi. Odpowiedzi winny brzmieć:

1. Zagadka karnawałowa — Pączek. 2.

PRAGNIESZ

aby Twe sprawozdanie, list lub jakaś wiadomość zamieszczona była w najbliższym numerze „Młodego Hufca"? Nadeślij je najpóźniej do dnia 20-go każdego miesiąca. A więc w „Młodym Hufcu" na miesiąc maj zamieścimy tylko te wiadomości, które nadeślesz do dnia 20-go kwietnia!

Szarada — Wiewiórki. 3. Fałszywy banknot: Przy tem zadaniu co list to prawie inna odpowiedź. Świadczy to o tem, iż nie zostało ono dobrze przemyślane. Rozpatrzmy je z tego punktu widzenia, jakby nam się to przydarzyło. Otóż sprzedajemy kupującemu kapelusz, za który otrzymujemy fałszywy banknot 50 złotowy, dając mu jeszcze resztę, więc razem pełną wartość 50 złotych. Straciliśmy 50 złotych. Na wymianie równocześnie zawartej z naszym sąsiadem nic nie straciliśmy, gdyż to co otrzymaliśmy, od niego za fałszywy banknot znowu zwróciliśmy, pozostając przy naszej poprzedniej stracie 50 złotych. Odpowiedź więc jest tylko jedna: strata wynosi 50 złotych.

4. Krzyżykówka: 1. Stały. 2. Palant. 3. Trapi. 4. Kara. 5. Boks. 6. Łuk. 7. But. 8. Mundur. 9. Granat. 10. Katar. 11. Łap. 12. Ma. 13. As. 14. Kot.

Dobre rozwiązanie wszystkich zadań nadesłali: M. Hełpa — Poznań. L. Hełpa — Poznań. Zb. Strzelecki — Strzelno. E. Ziętek — Strzelno. F. Haszkiewicz — Goleńczewo. K. Skibski — Strzelno. I. Stasik — Czarnotki. E. Goćwiński — Poznań. J. Marcinkowski — Poznań. B. Kwiatkowski — Gębice. M. Maćkowski — Panigródz. W. Zamiara — Goleńczewo. W. Labrzycki — Mosina. W. Chruszczyński — Poznań. Wajnor — Żoń. W. Pielin — Poznań. W. Pawelczak — Rakoniewice. K. Hoffmann — Poznań. A. Cieślewicz — Mosina. E. Mager — Poznań. M. Rygus — Leszno. L. Janowiak — Żoń. K. Januchowski — Poznań. H. Zdanowski — Odolanów. A. Wojtowicz — Kołdrąb. J. Lubawy — Bożejewice. Fr. Ratajczak — Owinska. St. Wojnecki — Wągrówiec. E. Duczmal — Odolanów. N. Politowicz — Poznań. St. Kupczyk — Poznań. W. Witkowski — Niedźwiady. L. Przybył — Czapury. W. Skoraczewski — Skalmierzyce. St. Jankowski — Czermin. K. Kwiatkowski — Jutrosin. T. Witkowski — Niedźwiady. W. Pankowski — Gębice. E. Lewandowski — Karczyn. J. Adamczak — Skalmierzyce. L. Wysocki — Nieddźwiady. A. Deja — Swadzim.

Nagrody z losowania otrzymują:

1. K. Kwiatkowski, Jutrosin — czapkę związkową.
2. B. Kwiatkowski, Gębice — odznakę związkową.
3. F. Haszkiewicz, Goleńczewo — książkę p. t. „Z miłości".
4. M. Hełpa, Poznań — Fara — roczny bezpłatny abonament „Młodego Hufca".
5. N. Politowicz, Poznań — św. Wojciech — roczny bezpł. abonament „Młodego Hufca".

Nagrodzonych druhów prosimy o przysłanie poświadczenia od Zarządu, a druha Kwiatkowskiego z Jutrosina — wielkości potrzebnej czapki. Po otrzymaniu tego nagrody wyślemy.

Ci, którzy od nas odeszli...

†

W dniu 27-go lutego rb. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Wierzchosławicach poniosło dotkliwą stratę przez śmierć ś. p. druha

Bronisława Katerlaka

W pogrzebie, który się oddbył w dniu 3-go marca br., wzięli udział wszyscy członkowie Stowarzyszenia.

W dniu 9 marca br. zmarł członek Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Janowcu ś. p. druh

Bronisław Hojan

W dniu 26 marca br. zmarł po 3 tygodniowych cierpieniach członek Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Wieleniu ś. p. druh

Bernard Jaworski

w wieku 17 lat.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Odpowiedzi Redakcji.

Zarządom S. M. P., które nadesłały nam fotografje uprzejmie podajemy do wiadomości, że zamieszczać je będziemy kolejno w miarę możności. Stowarzyszenia, które zalegają ze składkę związkową pominięte zostaną w kolejności do chwili aż uregulują składkę.

Wszystkie Stowarzyszenia prosimy, aby nadsyłały jedynie dobre fotografje, a więc niezamazane, z wyraźnie zarysowanemi postaciami i twarzami.

Szczególnie pożądane są fotografje przedstawiające chwile pracy w Stowarzyszeniu, np. takie, jak obrazek z ogniska S. M. P. Buk lub grupa aktorów z S. M. P. Gniezno zamieszczone w niniejszym numerze „Młodego Hufca".

Druh prezes Chwalisz S. M. P. Ludomy. Wiersza zamieścić nie możemy dlatego, że jest za słabo napisany. Radzimy Druhowi czytać poezje naszych wielkich poetów. Czy Druh czytał piękną książkę napisaną wierszem przez największego poetę polskiego Adama Mickiewicza p. t. „Pan Tadeusz"?

Druh prezes Haszkiewicz — S. M. P. Golenczewo. Za nadesłane zadania bardzo dziękujemy. Umieścić jednak nie możemy ich, bo są nieco za trudne. Nie mogą one przedewszystkiem zawierać wyrazów obcych, których przecież druhowie nasi znać nie mogą. Możeby Druh próbował ułożyć inne zadania zamiast krzyżykówek.

Druh Wójec — S. M. P. Leszno. Za zagadki bardzo dziękujemy. W przyszłości z nich skorzystamy.

Druh Maćkowski Michał — S. M. P. Panigródz. Dziękujemy serdecznie za tak częste listy. Sprawą zajścia w Panigrodzu zajmiemy się.

Jak miło i pożytecznie spędzają czas!



Na ilustracji widzimy ognisko S. M. P. Buk. Z pewnością druhowie bukowscy nie nudzą się w swej siedzibie.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Na rynku.

— Co? Ten agrest po dwa złote za funt? I w dodatku taki włochaty!

— Też pomysły! może mam go dla pani przyjemności czesać na rozdziałek?

W szkole.

Nauczyciel: — A więc tradycja jest to takie pojęcie, które przechodzi z pokolenia do pokolenia. — Antoś daj przykład tradycji.

Antoś: — Moje spodnie, panie profesorze.

Nakładem Związku Młodzieży Polskiej. — Redaktor odpowiedzialny ks. L. Jarosz. — Czcionkami W. Tomaszewskiego, Poznań.